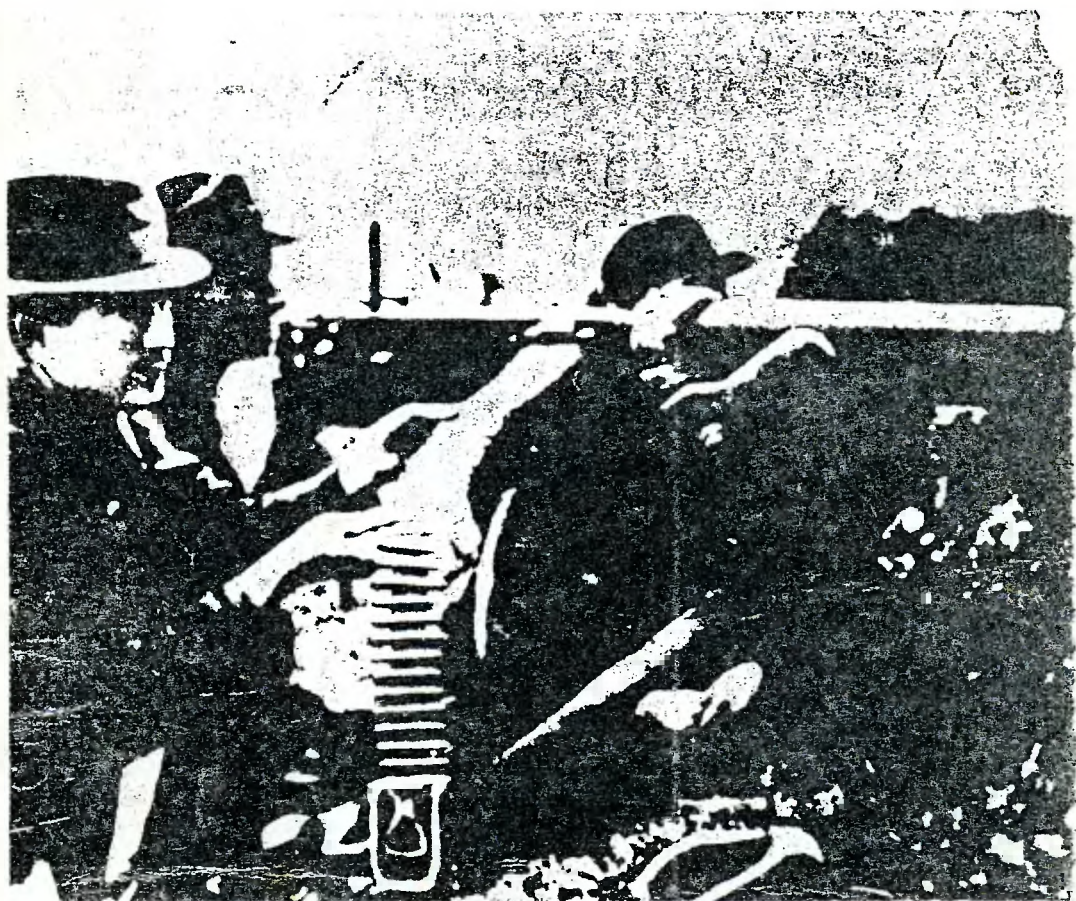


1992 r.

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW CZELADZI

W. KWAŚNIAK

# POWSTANIA ŚLĄSKIE A CZELADŹ





Czeladź

1  
W S T Ę P

Związek Powstańców Śląskich (ZPS) to organizacja kombatancka zrzeszająca uczestników trzech powstań śląskich. Powstała w lutym 1923r (w Czeladzi już w 1922r). Jako organizacja masowa prowadziła energiczną działalność polonizacyjną na Śląsku. Do zakresu działań Z.P.S. należało także opracowanie historii powstań, weryfikacja uczestników powstań, niesienie pomocy i opieki niezdolnym do pracy członkom związku, ich rodzinom i sierotom. Związek Powstańców Śl. współpracował z Polskim Związkiem Zachodnim. Podczas zamachu majowego w 1926r grupa działaczy z Centrali Związkowej z prezesem Rudolfem Kornikiem na czele poparła marsz Józefa Piłsudskiego, co wywołało rozłam i utworzenie "Narodowego Zw. byłych powstańców i Żołnierzy" będącego pod wpływem W. Korfiantego (1926- 1939). W okresie międzywojennym Z.P.S. stanowił oparcie polityczne wojewody śląskiego M. Grażyńskiego. W tymże okresie zaczęto przyjmować do związku sympatyków (członkowie II grupy) oraz tworzyć organizacje "Młodzież Powstańczej". Z inicjatywy Z.P.S. w przededniu najazdu hitlerowskiego na Polskę zorganizowano Ochotnicze Oddziały Powstańcze, które aktywnie włączyły się do walki z bojówkami hitlerowskimi i Wehrmachtem, a w okresie okupacji kontynuowały działalność w ruchu oporu. Wielu członków Z.P.S. zginęło we wrześniu 1939r i w czasie okupacji wskutek hitlerowskiego terroru.

Dzisiaj, po przeszło siedemdziesięciu latach od tamtych wydarzeń, w siedemdziesiątą rocznicę przyłączenia Śląska do Rzeczypospolitej, warto przypomnieć tamte wydarzenia - widziane z Czeladzi.

Mała Czeladź miała przecież wcale niemały wkład w tych wydarzeniach.



94/438).081: Czeladź

13.290

## POWSTANIA ŚLĄSKIE WIDZIANE Z CZELADZI.

"Ni z tego ni z owego, mieliśmy Polskę na pierwszego"- śpiewali legioniści w okresie międzywojennym.

"Mamy Polskę olbrzymią, bo bez granic"-kpili rodzimi politycy, zaraz po odzyskaniu wolności.

Rzeczywiście państwo Polskie powstało w 1918r bez określonych granic. Granice te powstawały nie w wyniku traktatów politycznych lecz musiały być wywalczone. Nie przychodziło to łatwo. Wymieńmy, kolejno od północy rozpoczynając. Poznańskie przyłączyło się do Polski najwcześniej w wyniku dobrze zorganizowanego i świetnie przeprowadzonego powstania. Warmia i Mazury to- niestety- przegrany plebiscyt. Wilno- szczytna- to "pucz" gen. Żeligowskiego, wschód- to długa wojna ze Związkiem Radzieckim. Na południu- to bezprawny zabór Zaolzia przez Czechów. Wreszcie Śląsk. Po obu stronach ówczesnej granicy istniało wśród Polaków głębokie przekonanie, że jest to sytuacja tymczasowa, że należy tylko poczekać odpowiedniego momentu. A co w Czeladzi?

Po 11 listopada 1918r. także w Czeladzi rozpoczęła się bezpardonowa walka o władzę. Strzelanina na Saturnie i na Piaskach w dniu 21 listopada to smutny efekt tej różnicy poglądów między komunistami, socjalistami i chadekami. Pamiętać należy, że o broń w tym okresie było łatwo. Uciekający Niemcy zostawili jej spore ilości. Kto chciał mógł mieć karabin i naboje. Powstały ugrupowania zbrojne partii politycznych, jak "Czerwona Gwardia", "Milicja Ludowa", "Straż Obywatelska" i inne. W tym rozgardiaszu potrzebnym był silny, zdecydowany rząd i władza prawie dyktatorska. Taką władzę stworzył, na bazie wiernych mu oddziałów Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) Józef Piłsudski. POW została rozwiązana, a jej członkowie weszli w skład oddziałów wojskowych, Straży Obywatelskiej czy wreszcie Straży Granicznej. A Czeladź była miastem granicznym, powiązana ze Śląskiem wieloma nićmi rodzinnymi, gospodarczymi i religijnymi od wieków... Przypomnijmy niektóre fakty.

Najstarsza piosenka rodem z Czeladzi, mówi o namiętnej acz nieszczęśliwej miłości czeladzianki do Ślązaka (Kolberg. Dzieła wszystkie.) To z Czeladzi przez kilkadziesiąt lat uciekali poborowi do carskiej armii "za kordon". Żenili się w Siemianowicach, na Frzełajce, w Bańgowie czy Szarleju. To z Czeladzi codziennie i co tydzień wędrowały szeregi czeladzian do kopalni i hut śląskich (kopalnie Max, Ficus, huta Laure). Jakiego rzędu to były wędrowki? A. Brozek w swym studium podaje, że w 1897r z przejścia granicznego Bańgów- Czeladź korzystało 2500 osób dziennie. Nie wszyscy szli do pracy.



Prezydent Pejencji Opolskiej w memoriale z 1885r pisze, że wśród ludzi codziennie przekraczających granice istnieje pokaźna liczba przemytników, którzy waleśają się w ciągu dnia w miejscowościach nadgranicznych aby z nastaniem zmroku przerzucić przez granice swoje towary, przede wszystkim spirytus. Procederowi temu sprzyjało przekupstwo wśród strażników granicznych. Szmuglem zajmowali się tak przemytnicy górnośląscy jak i zagłębiowscy.

Warto też, co niektórym zaciętrzewiorym czeladziom i służakom przypomnieć o więziach religijnych naszego miasta ze Śląskiem. Przecież parafia Czeladź przez stulecia, aż do III rozbioru Polski należała do dekanatu Bytomskiego, a Przełajka, Bangów, Siemianowice, Mała Dąbrówka i Bogucice były do parafii w Czeladzi przypisane. To przez Czeladź, przez wiele lat szły kompanie wiernych ze Śląska na Jasną Górę, to czeladzianie corocznie wędrowali do Piekara na odpust...

Wróćmy jednak do okresu tuż po wyzwoleniu. Tocząca się o granice państwa wojna potrzebowała żołnierza. Rozporządzenie Min. Spraw Wojsk. z dn. 20.3.1919r ustaliło pobór rekruta z roczników 1896 - 1901, a więc od 18 do 23 lat. Ten I pobór w Czeladzi, który odbył się 15 maja 1919r miał przebieg bardzo burzliwy. Poborowi poturbowali miejscowych policjantów i dopiero pod eskortą wojskową pomaszerowali do Będzina. A było to przecież w okresie "Stanu wojennego", który wprowadzono w całym Zagłębiu od 1 kwietnia 1919r. Uspokojenie nastrojów w Czeladzi następuje dopiero po wprowadzeniu wojsk Hallera - przybyłych z Francji. (Sam Haller odwiedza Czeladź w czerwcu 1919r). Wojsko to miało także zabezpieczać coraz bardziej "gorącą" granicę ze Śląskiem. Przypomnieć tu należy zajścia jakie miały miejsce pod Saturem w dniu 10 marca 1919r. Doszło do strzelaniny w wyniku której poległo 3 żołnierzy polskich. Za kordonem wrzało. Liczono się coraz bardziej z wybuchem powstania. POW na Śląsku istniała już od 19 lutego 1919r. W marcu 1919r. w Sosnowcu otwarto specjalną Ekspozyturę POW, która pośredniczyła w przesyłaniu korespondencji między Bytomiem a Warszawą. Znajdujący się w Sosnowcu komendant śląskiego POW Alfons Zgrzebniok usiłował po naradzie z Wojciechem Korfantym w czerwcu 1919r. powstrzymać wybuch powstania. Powstanie jednak, być może na skutek braku koordynacji decyzji, wybuchło 18 sierpnia. Oczekiwano pomocy ze strony wojska polskiego, które jednak z powodów politycznych do walki włączyć się nie mogło, śledziło jednak bacznie przebieg wypadków. To z raportów wojskowych dowiadujemy się, iż "I powstanie

śląskie w powiecie katowickim i bytomskim wybuchło 18 sierpnia 1919r o godz. 2 nad ranem." W tym I powstaniu uczestniczyli także czeladzianie, jak: Mazur Zygmunt, Musiał Jan, Pawełczyk Roman, Sperzynski Roman, Starzycki Stefan, Szymczyk Józef i wielu innych. Zacięte walki toczono o Siemianowice. Uczestniczący w tych bojach czeladzianin - Mieczysław Rojewski pisze, że "dokonali wypadu na pocztę w Siemianowicach, a akcją kierował por. Steślicki (ps. Jacek) i Federliński".

Raport wojskowy z dnia 19 sierpnia 1919r donosił (...). Na odcinku Czeladź - Bytom niema żadnych Niemców (...). O godz. 1<sup>00</sup> Niemcy ustawili baterie skierowaną na kopalnię Saturn. Zauważyć było można ogień odchodzących pocisków. Miejsc upadku pocisków nie zdołano stwierdzić".

Poczty w Siemianowicach nie udało się jednak zdobyć, trzeba było się wycofać do Czeladzi. I tu wówczas w dniu 21 sierpnia miał miejsce tragiczny wypadek. Korespondent "Iskry" donosił: "Dziś w południe na Rynku obok biwakujących uchodźców śląskich zebrał się tłum ludności miejscowej. Jakiś nieznany chłopiec wziął od jednego z powstańców granat ręczny łatwo wybuchający, pochodzenia austriackiego i pociągnął za kapsel. W tej chwili jednak powstaniec chwycił za granat i chcąc go rzucić gdzieś w bok, rzucił w największy tłum ludzi. Rozległ się huk straszny, odpowiedziały mu echem żałobnym jęki. 60 osób rannych, z których 15 ciężko, dwie osoby zmarły natychmiast, żołnierz zaś, sprawca nieszczęścia dogorywa. Straszny ten wypadek oby był przestrożą dla ludności cywilnej, by nie gromadziła się przy powstańcach, którzy mają przy sobie bomby, granaty i inne materiały wybuchowe.

Z dowództwa powstańców, którzy biwakowali na Rynku w Czeladzi komunikują nam, że powyższa wiadomość nie jest ściśła. Przebieg katastrofy był następujący. Ludność otoczyła powstańców, częstując ich papierosami. Ktoś nieopatrznie przyłożył papierosa do lontu granatu czym spowodował wybuch. Odłamki granatu zraniły 6 powstańców; 2 ciężko, 4 lżej, zabiły 1 chłopca i zraniły 3 lub 4 osoby cywilne" (...).

Także z tego dnia Komunikat wojskowy donosił. "Dnia 21 sierpnia o godz. 23<sup>30</sup> jeden feldfebel i 2 żołnierzy niemieckich zbliżali się do naszego posterunku pod Milowicami. Patrol nasz, zauważywszy ich rzucił na nich granat ręczny i otworzył ogień z karabinów. Feldfebel został zabity (zwłoki jego sprowadzono do Czeladzi). Dwaj żołnierze niemieccy zdołali zbiec". Z tegoż raportu "Dnia 23 sierpnia, wczoraj o godz. 11<sup>30</sup> aeroplan niemiecki krążył nad Sosnowcem i Czeladzią. Wojska nasze strzelały do niego z kulomiotu".

Powstanie dogorywało. Po siedmiu dniach powstania, niemieckie komunikaty donosiły, że - "Na Górnym Śląsku panuje spokój". Z tą tragiczną przegraną nie mogło się pogodzić społeczeństwo Czeladzi. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 29 sierpnia 1919r zapadła jednogłośnie następująca uchwała:

"Rada Miejska w Czeladzi protestuje wobec całego świata cywilizowanego przeciwko gwałtom pruskim dokonywanym nad narodem polskim na Górnym Śląsku. Jednocześnie oświadcza, że tylko połączenie prastarej piastowskiej ziemi z państwem polskim może zadośćuczynić słusznym i sprawiedliwym żądaniom ludu śląskiego i żąda interwencji wojska." Treść tej uchwały została przesłana Naczelnikowi państwa (Piłsudskiemu) i prezydentowi ministrów (Paderewskiemu). Wojsko jednak powstańcom pomóc nie mogło z przyczyn politycznych. Mogło jedynie obserwować ruchy wojsk niemieckich, o czym informowały władze w Warszawie. I tak: "Dnia 3 września o godz. 9<sup>30</sup> rano zauważono na zachód od Czeladzi niemiecki balon powietrzny. Pozostał on w powietrzu około 30 minut". "Dnia 4 września o godz. 18<sup>00</sup> ukazał się na tem samym miejscu niemiecki balon powietrzny, który pozostał w powietrzu około godziny". Powtarzało się to w następnych dniach.

W wyniku przegranej powstania do Zagłębia napłynęła wielotysięczna fala uchodźców szukających tu pomocy i schronienia. W połowie września 1919r liczba uchodźców szacowana była na 8 tysięcy osób. Wygnańcom trzeba było dać tymczasowe mieszkania, zapewnić środki do życia, opiekę lekarską i podtrzymać na duchu. Powołano w Sosnowcu do życia Komisariat Rad Ludowych Śląskich, który przejął wszystkie sprawy związane z uchodźstwem. Utworzono dla nich na terenie Zagłębia kilka obozów, w tym i w Czeladzi i na terenie kopalni "Saturn". Na terenie Czeladzi stacjonował Batalion POW "Saturn", I kompania w budynku tzw. koszar, II kompania w budynku "Domu Ludowego" na Saturnie.

Walka o Górny Śląsk przeszła w ręce polityków. Alianci na konferencji pokojowej 28 czerwca 1919r w Wersalu zamiast przyznania Polsce Górnego Śląska zarządzili na tym terenie plebiscyt. Poza tym, już po upadku powstania, wprowadzono na Śląsk wojska alianckie w sile około 13 tysięcy ludzi. Jakiś nieliczny oddziałek francuski przebywał także w Czeladzi. Rozpoczął się nowy etap walki o Górny Śląsk - okres przygotowań do plebiscytu. W kampanii tej także Czeladź miała swój udział. Ówczesna prasa donosiła "Z Saturna. W dniu 23 bm w sali bibliotecznej Klubu Urzędnika Tow. "Saturn" przy udziale wszystkich przedstawicieli miejscowych instytucji kulturalno-oświatowych i zawodowych odbyło się zebranie w celu zorganizowania na Saturnie Komitetu

Plebiscytowego. Zebranie otworzył p. Bolesław Jankowski, którego następnie poproszono na przewodniczącego: asesorem był p. Piotr Pytel, sekretarzem p. Cezariusz Time. Po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji nad pilną potrzebą rozwinięcia energicznej działalności w różnych kierunkach na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku ukonstytuował się Komitet, podporządkujący się do pewnego stopnia czeladzkemu Komitetowi plebiscytowemu wyłonionemu z Rady Miejskiej. Następnie nakreślono plan działania i podzielono Komitet na dwie sekcje: odczytową i dochodową i wybrano zarząd. Komitetu oraz przewodniczących sekcji. Do Zarządu wybrani zostali pp. Władysław Kowalski, Piotr Pytel, Zygmunt Soszółowski, Bolesław Jankowski, Jan Gąciarz, Zofia Karneyowa, Teresa Januszewiczowa i Władysław Rajski. Na przewodniczącego sekcji odczytowej powołano przez aklamację dr Karneya, a na przewodniczącego sekcji dochodowej p. Józefa Fachlewskiego. Na koniec postanowiono porozumieć się z Komitetem plebiscytowym w Czeladzi w celu ustalenia wspólnej akcji" (Kurier Zagłębia z dn. 27.2.1920r). Mimo, iż termin plebiscytu nie był, jeszcze ustalony, to jednak akcja plebiscytowa ruszyła z miejsca. Formy tej pomocy były różnorodne. Na przykład. "Dnia 6 czerwca 1920r w parku Kościuszki w Czeladzi odbyła się zabawa na plebiscyt i na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego (czyli na wojnę polsko-radziecką p.wł.). Podczas zabawy przemawiał kapitan Szczerski, którego prawdziwie żołnierska mowa nacechowana uwielbieniem dla naczelnika państwa i wiarą w przyszłość Narodu podniosła serca słuchaczy. Pod kierunkiem p. Władysława Wójcikiewicza dzielnie popisywała się drużyna harcerska z Saturna. P. Nowakowski nauczyciel z Czeladzi, zorganizował z dzieci szkolnych przedstawienie mile przyjęte przez publiczność. Poczta, sprzedaż kwiatów, tańce itp. urozmaicały zabawę, której rezultat finansowy wynosił 8170 Mk czystego zysku, przeznaczonego w równych częściach na plebiscyt i na dar dla J. Piłsudskiego. Komitet zabawy uważa za miły obowiązek złożyć na tym miejscu podziękowanie wszystkim osobom które przyczyniły się do tak wydatnego powodzenia zabawy, w szczególności zaś pp. nauczycielom z Czeladzi, strażakom, harcerzom I i XV drużyny i orkiestrze z Saturna" (Iskra z dn. 10.6.1920r). Ta sama gazeta z dn. 1.7.1920 donosiła z Czeladzi; "Komitet plebiscytowy przy kopalni, Saturn" w dniu 26.6.1920r za pokwitowaniem nr 867 wpłacił do polskiej kasy pożyczkowej w Sosnowcu Mk 11700 na rzecz miejscowego komitetu plebiscytowego w Sosnowcu. Na sumę tę złożyły się następujące wpływy:



Cd p.Brylinskiego Franciszka 40 mk, dochód z przedstawienia 3796 mk, od Klubu Urzędniczego przy kop.Saturn 240 mk, od dzieci ze szkoły przy kop.Saturn 644,30 mk, od p.Jedrúsika Aleksandra 10,10 mk, od pp.sztygarów z kop.Saturn dobrowolne opodatkowanie za mc I- IV bezimiennie 15 mk, p.Bolechowska Zofia 30 mk, Dom Ludowy przy kop. Saturn pół dochodu z przedstawienia 1500 mk, dochód z odczytu red. Przybyły 125,25 mk, od członków Nar.Zjednoczenia Ludowego 300 mk, dochód z zabawy urządzanej w parku czeladzkim 4130,35 mk. Z powyższego zestawienia widać, jak wszystkie sfery tułejszego społeczeństwa zainteresowała sprawa głodicytu i jak podjęcono jej z pomocą. Za takie wyniki, osiągnięte w tak krótkim czasie, należy się serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się pośrednio lub bezpośrednio przyczynili do zebrania przekazanego funduszu. Przypuszczamy, że ofiarności miejscowego społeczeństwa nie ustanie, aż do zwycięstwa. Tak nam dopomóż Bóg".

Lato 1920r było dla II Rzeczypospolitej bardzo trudne. Ofensywa wojsk polsich na wschodzie zahamowała się. Armia Czerwona wkroczyła na teren Polski. Wszystkie siły należało skierować na front wschodni. Tworzono w pośpiechu Armie Cnotniczą, wśród której znalazło się wielu czeladziar. Z granicy zachodniej zdjęto straż graniczną, a z miast policję - wszystko dla ratowania Ojczyzny! Straż graniczną w tym trudnym okresie pełnili małoletni harcerze ci niezdolni na front. Tu w Czeladzi, na Saturnie znalazł opiekę ewakuowany z Białegostoku szpital wojskowy.

Trudności Polski były wodą na młyn niemieckiej propagandy. Gazety katowickie podawały nieprawdziwe wiadomości, że "Polska kaput" co było nieprawdą, gdyż bitwa stoczona pod Warszawą 15 sierpnia była bitwą zwycięską, przesądającą losy wojny na korzyść Polski. Wzmógł się terror niemiecki na Śląsku, dopuszczając się wielu mordów na polskich patriotach. Zamordowanie dr Mieleckiego 17 sierpnia 1920r, niszczenie polskich sklepów i obiektów w Katowicach przepełniło kielich goryczy. W nocy z 19 na 20 sierpnia wybuchło II powstanie Śląskie. I znów chłopcy z Czeladzi pośpieszyli na pomoc Śląskowi. W II powstaniu udział biorą: Banaszkiewicz Leon, Besser Władysław, Będkowski Wacław, Bargieł Antoni, Ferdynandzki Mieczysław, Gonciarz Roman, Herchold Kazimierz, dr Kotarski Zygmunt, Mazur Zygmunt, Musiał Jan, Nowara Marian, Fless Paweł, Pachlewicki Józef, Rojewski Mieczysław, Spyt Piotr, Starzyński Tadeusz, Starzyński Stefan, Sperzyński Stefan, Szkoc Józef, Sadowski Jan, Skorupa Antoni, Wierzba Julian i wielu innych (gdź wykaz ten nie jest kompletny). Choć powstanie rozwijało się nader pomyślnie to jednak na rozkaz Korfanteo

działania bojowe wstrzymano w dniu 24 sierpnia 1920r, a więc trwało zaledwie 5 dni. Powstanie jednak w znacznej mierze osiągnęło swój cel. Władze alianckie rozwiązały niemiecką policję, tworząc niemiecko-polską policję plebiscytową (APO), złożoną w połowie z Polaków i w połowie z Niemców. Zahamowało to najbardziej jaskrawe przejawy niemieckiego terroru. Rozpoczęły się bezpośrednie przygotowania do plebiscytu, którego datę ustalono na niedzielę 20 marca 1921r. Powiało optymizmem. Z inicjatywy Korfante go rozwiązano już 25 sierpnia 1920r Śląską POW, by powołać podporządkowaną mu Centralę Wychowania Fizycznego, przekształconą następnie w Dowództwo Obrony Plebiscytu.

Do Czeladzi oprócz miejscowych ochotników wróciło niewielu Polaków ze Śląska, głównie do pilnowania magazynów broni i amunicji się mieszczących. Do swej siedziby, na pięterko nad karczmą, przy ul. Bedzińskiej wrócił też komendant II batalionu (z Saturna) Karol Gajdzik z Przełajki. Optymizm przedplebiscytowy wśród Polaków zwiększył się z chwilą podpisania przez Polskę traktatu pokojowego ze Związkiem Radzieckim w dniu 18 marca 1921r oraz uchwalenie przez Sejm Konstytucji Rzeczypospolitej (tzw. marcowej).

Plebiscyt odbył się we względnie spokojnej atmosferze. W Czeladzi - "tutejszy Komitet Plebiscytowy pod przewodnictwem, ze znajomością rzeczy kierownictwem p. R. Hermana - sędziego Pokoju, wywiązał się w zupełności ze swego zadania. Czeladź dała zgórą 300 głosujących. Już w piątek 18 marca po nabożeństwie i przemowach na temat dziejowy, kierownik Komitetu wraz z przedstawicielem miasta p. Frąckiewiczem i radnymi miejskimi i obywatelami, przy dźwiękach orkiestry odprowadził plebiscytowców do punktu granicznego i życząc im triumfu narodowego i powrotu do swoich siedzib. Potrzebujący plebiscytowcy niezależnie od wydanej im żywności odebrali bezpłatnie i część brakujących im ubrań" (Kurier Zagłębia z dn. 24.3.1921r).

Pierwsze wiadomości jakie nadeszły do Zagłębia z terenu plebiscytu były przesadnie optymistyczne. Wydany w poniedziałek 21 marca nadzwyczajny dodatek "Iskry" donosił, że 52% głosów oddano za Polskę. Niestety, urzędowe komunikaty nie potwierdziły tych optymistycznych prognoz. Okazało się, że za Niemcami opowiedziało się blisko 60% głosujących, a za Polskę ponad 40%. W wyniku tegoż Komisja Plebiscytowa wnioskuje, aby do Polski przyłączyć tylko powiat pszczyński i rybnicki oraz skrawki pow. katowickiego. Te niesprawiedliwe koncepcje państw sojuszniczych dotyczące podziału Górnego Śląska były przyczyną III powstania śląskiego. Wybuchło ono w nocy z 2 na 3 maja 1921r.

i miało na celu zdobycie obszaru plebiscytowego. To kolejne zbrojne wystąpienie było znacznie lepiej przygotowane niż poprzednie.

Co się działo w Czeladzi?

Fowidzieliśmy już poprzednio, że w domu Łakomika przy ul. Bądzińskiej miał swą siedzibę Komendant Obozu Uchodźców Śląskich Karol Gajdzik, awansowany na ppor. 27.4.1921r. i mianowany dowódcą 4 pułku, grupy "Wschód". Stąd też popłynął rozkaz o zbiórce w dniu 2 maja 1921r. o godz. 15<sup>00</sup> do członków POW z Bytkowa, Bańkowa, Przełajki. Zjawili się gremialnie, przekraczając granicę pruską obok Pszczelnika w Siemianowicach, pojedynczo. W godzinach popołudniowych sformowano 1 pułk i tu też otrzymali oni część uzbrojenia. W sztabie przy ulicy Będzińskiej przyjmowano ochotników także z Czeladzi. (Pozostała fotografia jednego takiego plutonu czeladzian). Wieczorem, po odprawieniu przez ks. Urbąńskiego polowej spowiedzi i błogosławieństwa, w nocy z dnia 2 na 3 maja o godz. 2-giej wyruszone na powstanie, przekraczając granicę obok dawnej komory rosyjskiej, przez most, szosą prowadzącą do Bańkowa...

Tu w Czeladzi organizowano służbę sanitarną dla III powstania. Z relacji powstańca Tomasza Tarnówki, rodem z Czeladzi, żołnierza 11 p. piechoty dowiadujemy się, że już w marcu 1921r. przybył z Krakowa do Sosnowca około 300 osobowy oddział żołnierzy sanitariuszy, wśród których było wielu Zagłębiaków. W służbie sanitarnej III powstania brali także udział: dr Kotarski, felczerzy: Apolinary Chlech i Mieczysław Koprzywa z Czeladzi.. W szeregach powstańczych znów wielu czeladzian. Tych co brali udział w poprzednich powstaniach jak i całkiem nowych. Do powstania uciekają żołnierze Wojska Polskiego stacjonujący w Częstochowie, Krakowie, za cichą zgodą władz wojskowych. Dysponujemy tylko częstkową listą ochotników z Czeladzi. Oto oni: Banaszkiewicz Leon, Bargieł Antoni, Bgierski Edward, Gonciarz Jan, Herchold Kazimierz, Kocot Bolesław, Kowalski Ludwik, Leszczynski Zygmunt, Musiał Jan, Nowak Marian, Sadowski Mirosław, Skorupa Antoni, Spyt Piotr, Szkoc Józef, Wierzbka Julian. To ci z saturnowskiego "Sokoła". A inni?

Wybuch powstania na Śląsku znajdował swe odbicie w prasie Zagłębia. "Iskra" z dn. 10 maja donosiła, iż "Na wiecu w dniu 8 bm w Czeladzi zapadła następująca rezolucja - "Wielotysięczny tłum zebrany w Czeladzi w dniu 8 maja 1921r. dowiedziawszy się o decyzji Komisji Alianckiej przyznający Górny Śląsk z wyjątkiem powiatu pszczyńskiego i rybnickiego Niemcom, uważa to za cios wymierzony w pierś najżywotniejszym interesom Polski, wbrew uchwałom i postanowieniom traktatu wersalskiego i elementarnym zasadom sprawiedliwości, najgorecej i

L. B. 92

D. Iwóński Baonu  
4 p. n. G. U. K.  
Legitymacja.

Powstańca: *szarego. Kudyna Edward*

przydzielonym jest do *9. komp. 3. Baonu*

*p. p. 4. p. G. U. K.*

Miejsce postoju, dnia *16. V. 1921*

*[Signature]*  
pieczęć i podpis





"Gzelański" 1 pluton 3 Kompanii 4 p.p. Gajdzika.



najenergiczniej protestują przeciwko podobnym postanowieniom międzynarodowych arbitrów, odrywających od żywego ciała Ojczyzny wielki płat ziemi odwiecznie polskiej i domaga się stanowczych środków celem niedopuszczenia do podobnej zbrodni. Ziemia śląska musi być naszą. Nie dopuścimy do czwartego rozbioru Polski. Wzywamy rząd w osobie pana prezydenta ministrów o niedopuszczenie by czyn potworny ćwiartowania krwią ociekającej ziemi śląskiej miał być usankcjonowany. Zaznaczamy jednogłośnie i dobitnie, że naród polski, pomimo krwawej wieloletniej wojny nie zawaha się w razie potrzeby stanąć jak jeden mąż by zbrojnym czynem poprzeć swoją wolę". W tym samym dniu zebrała się także na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Miejska w Czeladzi by uchwalić następującą rezolucję;

1. Rada Miejska w Czeladzi wyraża swoją całkowitą solidarność z od-  
ruchem rozpaczny na Górnym Śląsku widząc w tym żywiołowy i osta-  
teczny opór przeciwko usiłowaniom narzucenia ludności polskiej  
na Górnym Śląsku niewoli germańskiej.
2. Rada Miejska wzywa rząd, ażeby wystąpił w najbardziej stanowczy  
sposób wobec rządu najwyższego, składając z jego strony zapewnienie,  
że sprawiedliwym wymaganiom ludu górnośląskiego, opartym o trak-  
tat wersalski i wynik plebiscytu, stanie się zadość.
3. Rada Miejska wzywa rząd i społeczeństwo polskie do jaknajinten-  
sywniejszego poparcia akcji ludu górnośląskiego w walce z cie-  
miężcą pruskim.

Rada Miejska zaznacza jednogłośnie i dobitnie, że naród polski, pomi-  
mo tytuł ofiar wieloletniej wojny nie zawaha się w chwili decyzji i  
stanie jak jeden mąż, by poprzeć zbrojnym czynem swoją wolę.

Powyższą rezolucję wysłano telegraficznie do pp marszałka Sejmu  
i prezesa ministrów."

Nie zaniebdywano także zbierania ofiar na powstańców. Tym zajmo-  
wały się czeladzkie kobiety.

Ofiary na powstańców Górnośląskich złożone bezpośrednio w Magistra-  
cie miasta Czeladzi.

Dobrzański Józef	500 mk	Horzelski Stanisław	100 mk
Wilczek Paulina	50 mk	Karcz Franciszka	50 mk
Jakubowicz	20 mk	Jurczyńska Stefania	20 mk
Pyrć Waleria	200 mk	Jurczyński Stanisław	300 mk
Serwa Anna	50 mk	Glikman	5 mk
Terminska Maria	20 mk	Szklarzyk Franciszek	100 mk

Rajcher	10 mk	Żołna Pelagia	20 mk
Bloch Froim	30 mk	Ptaszyński	20 mk
Pietrzykowski	15 mk	Szwajcer	50 mk
Ludwikowski Feliks	100 mk	Machura Jan	100 mk
Rutecki	40 mk	Makowski Teodor	100 mk
Zelkowicz	20 mk	Bacia Szymon	100 mk
Szkoc Julian	50 mk	Bacia Stanisław	20 mk
Skowron	50 mk	Gawroński	10 mk
Kot Tomasz	20 mk	Sztukowie R.	100 mk
Hermanowa	20 mk	ks. prałat Urbanski	100 mk
Szymczyk	100 mk	Terminska	20 mk
Ryś	20 mk	Udźarowiczowa	20 mk
Runek	5 mk	dr Kotarska	10 mk
Jaworek	20 mk	dr Borzebohaty	100 mk
Konarzewscy	500 mk	dr Fomenko	25 mk
Chmielarski Edward	50 mk	Koprzywa	25 mk
Rączaszkowie	100 mk	Od kilkudziesięciu obywateli zebrano	
Horzelski Roman	100 mk	w naturze:	
Solarzowa Marianna	100 mk	kaszy	150 funtów
Horzelski Feliks	200 mk	mąki żytniej	100 funtów
Dudek Katarzyna	200 mk	mąki pszennej	22 funtów
Guja	10 mk	fasoli	79 funtów
Majcherczyk	100 mk	fasoli w puszkach	28 sztuk
Brym	10 mk	ryżu	1.5 funta
Sztukowie	10 mk	herbaty	4 buty
Rozmajty	20 mk	chleby	3 sztuki
Jurkiewiczowie	120 mk	kiełbasy	1 sztuka
Kon	10 mk		

Koło Polek w Czeladzi.

Odpis z "Kuriera Zagłębia" nr 113 z dn. 25.5.1921r.

Ta sama gazeta z dnia 4.6.1921r. donosiła z Czeladzi.

"Zebrany fundusz na pomoc powstańcom śląskim przekazano głównemu Komitetowi pomocy Ślązakom w Sosnowcu. Zapowiedziane na maj i czerwiec zabawy w parku miejskim dadzą zapewne zdwojoną sumę. Rada Miejska ma wyasygnować na Ślązaków w przypuszczeniu 50 do 80 tysięcy marek".

Tymczasem za kordonem trwały ciężkie walki powstańców z niemieckim Selbstschutzem. Po pierwszych sukcesach błyskotliwych zwycięstw powstańcy spotkali się z silnym kontratakiem w rejonie góry św. Anny.

Do Zagłębia zaczęły napływać transporty z rannymi powstańcami, także do Czeladzi.

Ilu czeladzian poległo w powstańczych szeregach? Na to pytanie trudno dziś o odpowiedź. Istnieje "Księga poległych w powstaniach śląskich 1919, 1920, 1921" i wymienia 38 poległych z powiatu Sosnowieckiego, nie podając jednak skąd byli rodem. Czeladzkie księgi Urzędu Stanu Cywilnego podają za ten okres jedynie 3 przypadki zgonu na "zasadzie protokołu kapelana wojskowego", z których 2 być może dotyczą czeladzian. Są to: Adam Skorek, kawaler, żołnierz, lat 22 mający został zabity w gminie Żulice pow. Złoczowski i tam pochowany 17.9.1920r. - Mieczysław Łakomik, kawaler, żołnierz, lat 20 mający, um. w Czeladzi, zmarł w szpitalu wojskowym w Poznaniu dn. 31.7.1920r. Tak więc obydwa przypadki dotyczyłyby uczestników II powstania śląskiego.

Krwawe walki wyczerpywały obydwie strony, które chciały zawieszenia działań. Podstawą do rozmów stanowiły propozycje Międzykojuszniczej Komisji. Na rozejm strona polska zgodziła się 11 czerwca, niemiecka 25 czerwca. Evakuacja wojsk obywateli stron trwała do 5 lipca 1921r i zakończyła ostatecznie powstanie. Wrócili do domu czeladzcy powstańcy, zaniedbani, zawszeni, wygłodzeni, ale przecież szczęśliwi. Więzi koleżeńskie zadzierżgnięte na polu walki sprzyjały założeniu organizacji kombatanckiej. "Iskra" z dn. 12.5.1922r donosiła, że "W dniu 3 maja 1922r z inicjatywy przybyłych do Czeladzi ppor. Żurka i rotmistrza Chroll-Frolewicz z został założony Związek byłych powstańców śląskich. Do zarządu zostali wybrani: Zmirek - prezes, Walotek zastępca prezesa, Tonder - sekretarz, Musiał - skarbnik". A w dwa tygodnie później, że: "Dzisiaj w niedzielę (21.5.1922r) w Czeladzi, Saturnie na Piaskach i w Grodźcu, Związek b. Powstańców Górnośląskich grupa Czeladź urządza uliczną sprzedaż znaczków na rzecz b. powstańców górnośląskich-ucnodźców. Cel piękny i wart poparcia, datki powinny napływać hojnie w chwili, gdy nareszcie ziemia Piastowska przechodzi na łono macierzyste. Dla tej idei morze krwi powstańczej popłynęło, niechże więc społeczeństwo potrafi być wdzięczne!" (Kurier Zagłębia z dn. 21.5.1922r) ..

Wkroczenie Wojska Polskiego na Górny Śląsk nastąpiło 22 czerwca 1922r. Powitanie gen. Szeptyckiego przez ludność śląską nastąpiło na moście na Brynicy w Sosnowcu. W Czeladzi przekraczano granicę bez przeszkód już od dłuższego czasu...

Pięknym akordem kończyła się śląska epopeja w Czeladzi.

Rada Miejska w dniu 28 czerwca 1922r na specjalnym posiedzeniu poświęconym Śląskowi "Przyjęła do wiadomości sprawozdanie Magistratu w sprawie przyjęcia Śląska i zarazem uchwaliła kredyt na cele przyjęcia Śląska w wysokości 100 tysięcy mk. Jednocześnie Rada przez powstanie z miejsc wyraziła cześć i uznanie dla Śląska, poczym uchwalono jednogłośnie wysłać depesze na ręce p.wojewody Rymera treści następującej;

"Rada Miejska i Magistrat miasta Czeladzi przesyła rodakom z prastarej polskiej ziemi, dziś złączonym z macierzą, pozdrowienia i wyrazy czci za walkę o wolność. Silnych jednością-żadna siła nie złamie.

Burmistrz

Frąckiewicz"

## Związek Powstańców Śląskich Grupa Czeladź.

Zawiązana w 1922r. Grupa czeladzka Związku Powstańców Śląskich kontynuowała swoją działalność w okresie międzywojennym. Przechodziła ona, podobnie jak cały Związek, okresy wzlotów i upadków. Po zamachu majowym (1926r) marszałka J. Piłsudskiego dochodzi w Związku do rozłamu. Korfanty tworzy Narodowy Związek Powstańców, który na terenie Czeladzi nie znalazł poparcia. Jedynie paru członków, tych zza Brynicy, przeniosło się do Grupy w Siemianowicach. Praca Grupy Czeladź przebiegała niemrawo. Wówczas to "reanimacji" podjął się sekretarz Magistratu czeladzkiego p. Józef Tajchman. "Prawda Zagłębia" z dnia 1.9.1929r donosiła: "Zarząd Związku Powstańców Śląskich w Czeladzi w składzie: Józef Tajchman-prezes, Bronisław Tomaszewski-wiceprezes, Madla Nikodem-sekretarz, Miodyński Leonard-skarbnik i Bajor Henryk-członek zarządu, podaje wszystkim do wiadomości, że przyjmuje do Związku nowych członków. Deklaracje otrzymać można codziennie w aptece p. Tomaszewskiego Bronisława, ul. Bytomska 1. Dotychczasowi członkowie winni się zarejestrować powtórnie" (...) Zaczęto wówczas przyjmować do Związku sympatyków, tzn. członków II grupy, co dla osób z zewnątrz zamazywało obraz kombatanckiej przeszłości Związku. Z czasem członkowie II grupy byli anektowani do grupy I, ale wzbudzało to dużo emocji wśród samych członków. Józefowi Tajchmanowi udało się jednak zaktywizować na nowo grupę. Został wybrany jej prezesem. Grupa mocno zmobilizowała się w 1934r. kiedy to w Czeladzi doszło do wznieślej uroczystości. "Powstaniec Śląski" nr. 3 z marca 1935r. opisuje to zdarzenie. Uroczysta dekoracja członków Grupy Czeladź.

Związek Powstańców Śląskich w Czeladzi obchodził podniosłą uroczystość. W pięknie przystrojonej sali Klubu Urzędników Twa Gór. Przemysłowego "Saturn" odbyła się uroczysta dekoracja Krzyżami na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi 11 członków Związku, byłych uczestników powstań śląskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, delegacje głównych i powiatowych władz Zw. Powstańców, liczni przedstawiciele organizacji społecznych oraz zaproszeni goście. Pierwszy przemawiał prezes Grupy p. M. Szeńk poczem zaprosił na przewodniczącego uroczystości wicestarostę Izydorczyka, który skolei poprosił do prezydium pp. pośtanke Klimkową, płk Smelkowskiego, komisarza m. Czeladzi J. Miodyńskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego burmistrza Rudy Śląskiej Paszkowskiego, B. Jankowskiego i prezesa powiatowego I. Kalkowskiego



Piękne przemówienie wygłosił wicestarosta Izydorzczak, który w krótkich ale dobrych słowach wskazał na wielkie porwy Narodu w czasie naszej niewoli, które w rezultacie dały zwycięstwo. Skolei przemawiała posłanka Klimkowa ze Śląska, płk Smelkowski i mgr Paszkowski przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Powstańców. Wszyscy mówcy w treściwych i dobitnych słowach wskazali na czyny powstańców śląskich, którzy w tak trudnych warunkach chwycili za broń i jedynie zawdzięczając swojej brawurze i ofiarności, mogli dokonać takich czynów jak pod Gogolinem, Kędzierzynom, Górą św. Anny i Krzepicami. Po odczytaniu aktu pamiątkowego z uroczystej dekoracji mgr Paszkowski udekorował Krzyżami Waleczności i Zasługi następujących powstańców: pp Bargieł Antoni, Derda Franciszek, Hnatuszko Michał, Łosień Piotr, Mańka Leopold, Mudyna Edward, Maj Stanisław, Kupis Stanisław, Szek Mieczysław, Niedbała B. i Ertajer Edward. Udekorowanym powstańcom złożono życzenia. Przemówieniem ks. kapelana Piwnickiego oraz wpisywaniem się do aktu zakończono część oficjalną uroczystości. W czasie uroczystości orkiestra kop. "Saturn" odegrała: hymn narodowy, Pierwszą Brygadę i Nie rzucim ziemi skąd nasz ród. Po części oficjalnej spożyto wspólną kolację w bardzo miłym nas= trój. W czasie kolacji przemawiali: pp. Stanisław Ostrowski, płk Smel= kowski, Stanisław Wolf i inni. Pp St. Ostrowski i St. Wolf jako najsta= rsi bojownicy o wolność, w bardzo miłych słowach wyrazili hołd dla uczestników, którzy w swych marzeniach wytrwali, walcząc ofiarnie o przetrą ziemię Śląską. Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna dla gości i rodzin powstańców."

W lutym 1934r. dochodzi do zorganizowania koła Organizacji Mł= dzieży Powstańczej w Czeladzi. "Biuletyn Czeladzki" nr. 1 z lutego 1935r. donosił, że "W dniu 2 lutego odbyło się walne roczne zebranie Młodzieży Powstańczej, któremu przewodniczył inż. Szymanski. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, iż Zarząd miał bardzo duże przeszkody do przezwyciężenia w ciągu całego czasu swej pracy. Pomimo tych trudności Oddział Młodzieży może się poszczycić całym szeregiem prac w dziedzinie kulturalno-oświatowej jak również wychowania fizycznego. Z ważniejszych wymienić wypada zdobycie mistrzostwa Śląska w siatkówce, zdobycie mistrzostwa w pięcioboju przez dh Cz. Piekarskiego. Obecnie sekcja pingpongowa jest najważ= niejszym kandydatem na mistrza Śląska. Nowy Zarząd wygląda następu= jąco: Kazimierz Machul-prezes, Edward Terpiński-wiceprezes, Stanisław Machul-sekretarz, Bronisław Ciołczyński-skarbnik, Jan Haber-komendant



Zdzisław Maszczyk-referent kulturalno-oświatowy, T. Czech i Flacek-jako członkowie zarządu." W tym samym dniu tzn 2 lutego 1935r odbyło się także Walne Zebranie Grupy, w którym wzięli udział przedstawiciele Zarządu Powiatowego prezes Kalkowski i R.Świątek prezes Grupy Dąbrowa. Zebranie zagał prezes Grupy Mieczysław Szenk, przewodniczył Władysław Kowalski. Po sprawozdaniu prezesa, członków zarządu i Komisji Rewizyjnej, Walne Zebranie uchwaliło złożenie podziękowania Zarządowi za bardzo intensywną pracę i bardzo dobre rezultaty, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład przedstawia się następująco: M. Szenk-prezes, Sędzia R. Herman-wiceprezes, Piotr Łosień-sekretarz, Bolesław Domagalik-wicesekretarz, Leopold Mańka-skarbnik, Stanisław Kupis-gospodarz bibliotekarz, dr Jerzy Kotarski-lekarz grupy. Nadmienić należy, że grupa posiada własną bibliotekę, która zapoczątkowana w marcu 1934r liczy obecnie 300 książek. Grupa w miarę swoich skromnych finansów udziela pomocy sierocie po śp. Imiołczyku i członkom bezrobotnym. W ciągu 1934r grupa urządziła uroczystą dekorację Krzyżem na Śląskiej Kłodzie Waleczności i Zasługi 11 swoich członków, opłatek dla członków i rodzin oraz wiele innych imprez. Stan kasy na dzień 1 stycznia 1935 r. wynosił w gotówce 57,65zł."

Uroczystości obchodziła grupa 15 lecie swego istnienia o czym donosił "Kurier Zachodni" z dn. 18.10.1937r. (...) Z tej racji odbyła się w sali Klubu Urzędników Tow. "Saturn" akademii na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele przemysłu z dyr. Raźniewskim, władze powstańcze, delegacje grup z Zagłębia i Śląska oraz przedstawiciele różnych organizacji i stowarzyszeń. Uroczystość zagał p. K. Samarzewski, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy. Następnie szczegółowe sprawozdanie z działalności grupy złożył prezes p. Szenk. Nieobecni na uroczystości wojewodowie dr Grażyński i dr Dziadosz oraz dyr Herdhebaut nadesłali depesze z życzeniami. Po przemówieniach nastąpiły popisy chórów i orkiestry, deklamacje oraz odegrano dwa utwory sceniczne "Przebudzenie" i "Rozbitki". Po zakończeniu akademii odbył się wieczór taneczny."

W listopadzie 1938r, z inicjatywy Związku Powstańców pod przewodnictwem p. M. Szenka odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych w Czeladzi, na którym omawiano sprawy związane ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej. Utworzono Chrześcijańsko-Społeczne Zjednoczenie Narodowe. Wybory odbyły się 21 maja 1939r i nie przyniosły temu ugrupowaniu sukcesu. Zbliżała się wojna z Niemcami.

Przegrana kampania wrześniowa postawiła b.powstańców śląskich w bardzo trudnej sytuacji. "Już w pierwszych dniach okupacji przeciwko powstańcom śląskim występowały specjalne grupy operacyjne "Einsatzgruppen" dowodzone przez gen.B.Steppenbacha i SS Obergruppenführera Udo von Woyrscha. Zadaniem tych grup było likwidowanie powstańców śląskich, przeprowadzanie masowych aresztowań i egzekucji. Przeciwko powstańcom wystąpiły również skutecznie katowickie władze administracji wojskowej. Już 6 września 1939r Dowódca 3 odcinka Ochrony Pogranicza gen.Brandt wydał obwieszczenie o przymusowym zgłaszaniu policji miejsc pobytu powstańców śląskich. Osobom nie przestrzegającym tego zarządzenia groziła śmierć.

W tej tragicznej sytuacji powstańcy śląscy zaczęli uciekać z terenu Górnego Śląska na teren byłej Kongresówki. W tym także do Czeladzi. Opowiadał mi p.M.Górski-stolarz z Piasków, iż zatrudniał w swym warsztacie od połowy września 4 Ślązaków. Nazwisk ich niestety nie zapamiętał. Byli to podobno powstańcy, a zarazem członkowie zespołu "Radiowa Czeladka" prof.Ligonia z Katowic. Ich losy tylko częściowo są znane. Kowalski, to ten który w Rynku postrzelił niemieckiego policjanta i zbiegł, zginął podobno gdzieś w partyzantce w Gen.Gub. Drugi, Ignacy Tynior, uciekł po „wypie” z Piasków gdzieś do Kazimierza Górna. za Sosnowcem, złapany, zginął.

Apolinary Chlech z Czeladzi, uczestnik III powstania , obrońca Katowic w 1939r. wywieziony do Oświęcimia , zmarł 23.3.1942r.

A inni? Niestety strat powstańczych w Czeladzi nikt nie rejestrował. Po wojnie Związek Powstańców Śląskich włączono do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W 1989r nastąpiło reaktywowanie Zw.Powstańców, ale po 70 latach niema już niemal powstańców śląskich.

Czas zaciemnia pamięć o Nich. .

Czeladź 1992r.



